

Jan rapowanie, anioły (ft. Misia Furtak)

znów podjeżdżam sprawdzić czy się u ciebie świeci
a to zbieg okoliczności, dobry duch jeśli
czegoś się obawiasz, czegokolwiek się boisz
patrzę na górę - nic ci nie grozi

będę drogowskazem, kiedy tylko zabłądzisz
wiatrem w twoich żaglach i kołem ratunkowym
będę twoim małym szczęściem, będę twoim z głowy
będą ci mówili że to wszystko anioły

będę pożarem który spali twoje teczki kiedy poczujesz nienawiść
będę zanikiem pamięci
będę twoją odpowiedzią i piątą kreską zasięgu
będę siłą argumentu i stałą dla twoich nerwów
radą którą sobie dasz na pustyni wodą w studni
zatrzymam każdy pociąg na który się spóźnisz
ja to każde dane sobie słowo, zawsze będę z tobą
choć nie będzie mnie obok

niby nie, ale będziesz
szczęście
niesiesz mnie jak woda
na znak oczy zamknięte, ale wiem że
popłynę tam gdzie będziesz
będziesz

przed wszystkim cię nie uchronię lecz próbować będę
zawsze jeśli odniesiesz porażkę to zawsze po wspólnej walce i
choć się nie widzimy, idziemy przez życie razem
choć możesz nie zawsze zdawać sobie sprawę
to nie był nasz wybór, los nas wepchnął w swe ramiona
będę niośł Cię, a ty tylko przytul się i schowaj

musisz wyobrazić sobie to, bo znów mnie nie ma tutaj
po prostu zaufaj i zrozumiesz czemu tak się dzieje
sam nie wiem do końca, jestem za weneckim lustrem gdy zaczynasz się rozglądać
zrobię wszystko byle był dla ciebie dobry
będą ci mówili, że to wszystko anioły

będziesz, o będziesz
chyba mam szczęście
niesiesz mnie, jak woda